

Zadłużenie zmusza USA do zmiany strategii

8 stycznia 2012

Koszty wojen rozpoczętych i prowadzonych na kredyt przez rząd prezydenta Busha, uczyniły ze Stanów Zjednoczonych najbardziej zadłużonym państwem na świecie, mimo kolosalnych rozmiarów gospodarki tego państwa. Porównanie kosztów wojska najważniejszych krajów w stosunku do produktu narodowego brutto (PNB) nie uwidacznia faktu, że Stany Zjednoczone wydają więcej na wojsko niż cała reszta świata. Mimo tego, warto porównać wydatki na zbrojenia w proporcji do PNB. Tak więc, USA wydaje na zbrojenia rocznie 4,7% PNB, Rosja 3,1%, Wielka Brytania 2,7%, Francja 2,1%, Chiny 1,5% i Niemcy 1,4%. W tym stanie rzeczy zadłużenie zmusza Stany Zjednoczone do zmiany strategii.

Obecnie jesteśmy na początku historycznych zmian powodowanych zmniejszaniem wielkości sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i tym samym zmniejszaniem ambicji dominowania nad światem przez Amerykanów za pomocą takich środków bojowych jak przewlekła okupacje, jakie stosowano w Iraku (głównie na korzyść Izraela w ramach osi Izrael-USA) oraz w Afganistanie.

Prezydent Obama planuje zmniejszenie stanu armii o 14%. Uniemożliwiłoby to kontynuowanie obecnego stanu rzeczy, w którym Stany Zjednoczone mogą jednocześnie walczyć w dwóch wielkich konfliktach, co jak dotąd było celem Pentagonu, z poparciem kompleksu wojskowo-zbrojeniowego, przed którym to szkodliwym kompleksem przestrzegał prezydent Eisenhower już we wczesnych latach 1960.

Plan prezydenta Obamy również zawiera zmniejszanie arsenału nuklearnego i zmniejszenie tempa produkcji takich broni, jak odrzutowiec F-35 niewidzialny dla radaru. Ogólnie, plan ten przewiduje zmniejszanie budżetu wojskowego Stanów

Zjednoczonych o blisko pół tryliona dolarów na przestrzeni następnych 10 lat, czyli o 8% rocznie, według obliczeń Pentagonu. Plan ten musi być zatwierdzony przez Kongres w Waszyngtonie przy jednoczesnych zapewnieniach Pentagonu, że plan ten nadal daje Stanom Zjednoczonym pozycję super-potęgi na świecie.

Naturalnie jastrzębie takie jak senator John McCain twierdzą że „Stany Zjednoczone nie mogą sobie pozwolić na strategię kontrolowaną przez względy budżetowe”. Natomiast prezydent Obama powiedział, że Stany Zjednoczone odwracają kartę historii po dekadzie działań wojennych.

Ogólnie w Stanach Zjednoczonych szerzy się przekonanie, że obecnie pierwszeństwo ma sprawa doprowadzenia gospodarki amerykańskiej do porządku, co w dzisiejszej sytuacji wymaga uporządkowania budżetu amerykańskiego, czyli zmniejszanie rocznych wydatków na wojsko w następnych latach. Niestety, nie będzie to łatwe do zatwierdzenia przez Kongres w Waszyngtonie zwłaszcza, że kandydaci republikańscy w zbliżających się wyborach prezydenckich, tacy jak Mitt Romney i Rick Santorum proponują podwyżkę wydatków Stanów Zjednoczonych na wojsko w celu sprostania wymogom bezpieczeństwa Izraela w ramach programu osi USA-Izrael, według którego najważniejszym celem jest utrzymanie przy życiu monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie przez Izrael, nawet za cenę wojny Stanów Zjednoczonych przeciwko Iranowi.

Szczegóły planu zmniejszania zbrojeń zapowiedzianego przez prezydenta Obamę są analizowane w świetle nadal istniejących skutków szwindlu na trylion dolarów, w którym spekulanci, głównie Żydzi, sztucznie podnieśli wartość domów i jednocześnie podnieśli długi hipoteczne tak dalece, że jak dotąd blisko połowa domów w Stanach Zjednoczonych ma mniejszą wartość rynkową niż wysokość długu hipotecznego jakim jest obciążona.

Według planu prezydenta Obamy w walce przeciwko terroryzmowi

większą rolę ma odgrywać wywiad oraz flota latających samolotów-robotów, przy jednoczesnej zmianie polegającej na wycofywaniu głównego zainteresowania Stanów Zjednoczonych z Europy na teren Azji. Jak wiadomo Chiny poczyniły wielkie postępy w tak zwanej „anti-access” technologii, takiej jak pociski rakietowe typu DF-21D, które ze stratosfery uderzają lotem pionowym w lotniskowce i niszczą bieżnie na ich pokładzie. Daleki zasięg tych nowych pocisków uniemożliwi dotychczasowe manewry floty amerykańskiej w pobliżu wybrzeży Chin.

Proponowana nowa strategia Stanów Zjednoczonych odzwierciedla opinię, że walki przeciwko ruchom wywrotowym i powstaniom odległym od Ameryki i położonym daleko na świecie powodują kolosalne koszty, nieproporcjonalne do małych korzyści jednocześnie osiąganym w celu utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego zgodnego z polityką Waszyngtonu. Tak więc w czwartek, 5 stycznia 2012 r., prezydent Obama ogłosił zmiany strategii Stanów Zjednoczonych na miarę historyczną, tak w stosunku do wielkości amerykańskich sił zbrojnych, jak i ich możliwości jednoczesnego prowadzenia pacyfikacji, takich jak w Iraku i Afganistanie. Wykonanie planu prezydenta Obamy przewidziane jest na następne 10 lat.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)